

# DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RPŁTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO  
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.  
REDAKCJA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

## Komuniści w Bawaryi na razie zwyciężyli.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Wiadomości Biura kor. i wiadomości dzienników wiedeńskich stwierdzają, że w Monachium toczą się walki uliczne. Wczoraj był w Monachium strejk generalny. Główny dworzec stoi w płomieniach. Rząd komunistyczny z Lewinem na czele ogłosił dyktaturę proletaryatu i wydał szereg zarządzeń na wzór zarządzeń wydanych przez rząd węgierski. Wszystkie banki obłożono sekwestrem. W wielu punktach miasta przyszło do rabunków.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Biuro kores. donosi z Berlina: Walka o główny dworzec w Monachium trwała przez trzy godziny. — Było 150 zabitych i wielu rannych. Walka zakończyła się zwycięstwem komunistów. Cały garnizon stoi obecnie pod rozkazami nowo utworzonego rządu proletaryatu.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Wied. Biuro

kores. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt“ donosi z Norymbergii: Duże oddziały wojsk bawarskich z artylerją są w drodze ku stolicy Bawaryi. Kiedy nastąpi decydujący atak niewiadomo, ale zdaje się, że rząd czeka aż w okolicy Monachium zbierze odpowiednią ilość oddanych mu wojsk.

### REPRESYE NOWEGO RZĄDU.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Biuro kores. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt“ donosi z Norymbergii: Przed trybunałem rewolucyjnym postawieni mają być wszyscy, którzy słowem, piśmem i czynem, agituja przeciw republice Rad. Wielu przedstawicieli prasy zagranicznych wobec tego, wstrzymano od pracy. Rada centralna poszukuje szeregu dziennikarzy. Wszyscy członkowie redakcyi „Muenchener Neuester Nachrichten“ zostali zwolnieni.

## Waluta polska, tak jak ją sobie wyobrażają banki lwowskie.

Kraków, 17 kwietnia.

Dyrektorowie lwowskich banków wystosowali do Sejmu i ministerstwa skarbu memoriał, w którym domagają się konwersyi walut państw rozbiorecznych na złote po kursie odpowiadającym „równi kruszcowej“, a więc złoty równa się koronie, 1.20 zł. równe marce, 2.50 zł. równe rublowi.

Ciekawo niektóre argumenty tego memoriału będziemy się starali poniżej przedstawić i ocenić. Na wstępie jednak musimy wyrazić zdziwienie, że na memoriale są podpisy lwowskich filii austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, Wiedeńskiego Banku Związkowego i Unionbanku.

Nie chcemy twierdzić, że kierownicy tych filii, nie mają obywatelskiego zrozumienia dla polskich spraw walutowych, ale napewno możemy przypuszczać, że tym wiedeńskim bankom nie tyle zależy na zdrowym rozwoju ekonomicznych stosunków w Polsce, ile raczej na tem, by one były dla Polaki potrzebne w przyszłości.

Zapytać się przy tem godzi, jak długo będziemy zajeżdżali do tego wiedeńskiego hotelu, wszak możemy już wyszukać i tańsze i solidniejsze. Memoriał utrzymuje, że konwersya jest konieczna, bo w braku konwersyi posiadacze walut państw rozbiorecznych byłiby zrujnowani, dotychczasowy chaos walutowy zostałby podtrzymany, a wskutek chęci pozbycia obcych walut nastąpiłaby zwyżka cen towarowych.

Ostatnim wreszcie formalnym tylko powodem konwersyi jest sposób rozprawienia waluty polskiej.

Po jakim kursie ma być przeprowadzona konwersya?

Memoriał uzasadnia ostateczną konkluzję w dość oryginalny sposób.

Ponieważ obecne znaki pieniężne opierają się „prawie wyłącznie na kredycie państw obcych“, ponieważ Polska na los tych walut „nie może mieć wpływu“, ponieważ odnośnie do korony bank austriacko-węgierski ma „dla emitowanych przez siebie banknotów mniej, aniżeli 1 proc. pokrycia“ w kruszcu, ponieważ waluty państw rozbiorecznych są słabsze od franka, wskutek czego państwo polskie poniesie „bardzo znaczne ryzyko“ z powodu możliwej „zupełnej dewaluacyi“, niemniej „wprowadzenia do kraju sposobami nielegalnymi, jak największej ilości, obcych banknotów, ponieważ „w dziedzinie walutowej“ zabezpieczenie przed tą stratą jest „niemożliwe“, ponieważ kredyt Polski będzie „lepszy“ niż kredyt Austrii, Niemiec i Rosyi, przeto... należy skutecznie wymianę na podstawie „równi kruszcowej“, a więc zapłacić za rubla 2.50 zł., za markę 1.20 zł., a za koronę 1 zł.

Logika tego rozumowania jest dość dziwną, ale wprost okaże się *przesadną*, jeśli zważymy, że memoriał domaga się „adoptowania franka“ z uwagi na konieczne importy zagraniczne, wskutek czego należałoby dbać o „utrzymanie nominalnej wartości złotego w relacjach zagranicznych“, tj. utrzymania naszej waluty na równi z frankiem. W samym zestawianiu memoriału domagają się autorowie „oparcia waluty polskiej o złoto“ i „zrównanie wartości złotego z wartością monetarną franka“.

Czyż nie byłoby logiczniejszym wnioskowaniem: ponieważ wartość handlowa obcych znaków pieniężnych nie odpowiada ich wartości nominalnej, ponieważ nie wiadomo, jak daleko posunie się jeszcze proces ich dewaluacyi, ponieważ państwo polskie nie może ponosić olbrzymiego ryzyka, jakie z wymianą walut państw rozbiorecznych jest połączone i ponieważ chcemy wprowadzić wa-

lutę dobrą, równą frankowi, ażeby zabezpieczyć sobie konieczne importy, przeto nie możemy konwertować walut państw rozbiorecznych wogóle, a tem mniej po fikcyjnym kursie.

Zobaczymy obecnie jakie argumenty memoriału przemawiają za tak zwaną „równi kruszcową“?

A więc cena złota na targu nie odpowiada wartości towaru, ale dlatego jest tak wysoka, ponieważ obiega bardzo wiele banknotów. Stosunki obecne są „przejściowe“ i nie możemy przewidzieć, jaki kurs będą miały te waluty później, tj. po dyplomatycznym uregulowaniu spraw gospodarczych państw rozbiorecznych, nieznany jest nam także przyszły kurs złotego, tj. jego siła kupna, wskutek czego operujemy „nieuchwytnymi cyfrowo kryteriami“, a na podstawie takich kryteriyów nie mamy prawa ustalać „wymiennej wartości“ walut państw rozbiorecznych do przyszłej waluty polskiej, nie wiemy czy kurs złotego będzie równy kursowi franka, a więc płacimy za koronę złotego itd.

Istotnie ten sposób argumentowania zadziwia — krótko zebrane wszystkie przychyty, na których dość stanowczy sąd jest oparty, wyglądają w ten sposób: *Ponieważ nie wiemy, co będzie* — przeto płacimy za waluty państw rozbiorecznych (których kurs zagraniczny wynosi obecnie w Zurychu Mk 0.38, kor. 0.18, a rb. 0.32), polską walutą frankową kursa przedwojennego, a uczynimy to tem chętniej, ponieważ wszystkimi sposobami będziemy dążyć do tego, ażeby otrzymać wartość złotego na jednym poziomie z frankiem francuskim.

Pominęliśmy przytem argumenta najdramatyczniejsze, jak np., że disazio walutowe zależy często od „momentów psychicznych“, że dalej ponieść się mająca przez państwo strata „nie jest pewna“, gdyż zdaje się, że to, co wyżej przytoczyliśmy, dalej *zupełną pewnością*, iż przytoczony przez memoriał sposób rozwiązania sprawy walutowej jest niemożliwy.

Memoriał jest o tyle ostrożny, że nie pozwala tej operacyi finansowej przedsięwziąć bankowi polskiemu, ale każe ją wykonać państwu. A więc państwo ma pożyczyć w banku 25—30 miliardów złotych w tym celu, ażeby przeprowadzić konwersję, nie oglądając się na to, wiele przytem straci, gdyż stratę tę przez „świadomą celów gospodarkę finansową“ pokona.

Memoriał sam konstatuje, że nasze importy zagraniczne muszą być duże, że bilans płatniczy Polski przez lata będzie *bierny*. przewiduje bardzo ciężkie położenie gospodarcze państwa, a mimo to, ludzi, którzy stoją na stanowisku odmiennym, nazywają „wrogami rozumnego i celowego rozwiązania“ tych trudnych problemów.

Czy nie za mocne wyrażenie?

Memoriał według naszego zdania nie zajmuje się dwoma sprawami, a więc kwestyą ekonomiczną przyszłości Polski i drugą, bliższą kwestyą społeczną.

E. S.

(Dok. nast.)

**Skład papieru i galanteryi Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24.**  
(Dom X. X. Emerytów).

Pocztówki artystyczne — papiery listowe — Albumy i ramki na fotografie —  
Pamiątki — Lustra — Szachy (169)

Pocztówki wielkanocne, Papier pod torty, Bibułki krepowe, Bilety wizytowe, Zawiadomienia ślubne.

# Ojczyzna w niebezpieczeństwie

W DNIU 25 KWIETNIA WARUNKI WSTĘPNEGO POKOJU BĘDĄ NIEMCOM PRZEDŁOŻONE. SPEŁNIENIE ŻYCZEŃ FRANCYI NIEMCY NIE PODPISZĄ POKOJU. ZNAMIENNY GŁOS „NARODNICH LISTÓW“ PRZYJDA JESZCZE BARDZO CIĘŻKIE CZASY!

Kraków, 17 kwietnia.

(xy) W liście z d. 4 kwietnia nasz korespondent paryski donosi nam lakonicznie: „Albo preliminarja pokojowe będą w najbliższych tygodniach podpisane, albo trzeba się przygotować na nową wojnę. Sytuacja jest naprężona, wiele spraw niby załatwionych, a przecie niepewnych“.

Powyższa listowna informacja malująca nam nastrój w Paryżu, znalazła potwierdzenie we wczorajszych telegramach z Paryża, donoszących zgodnie, że na wniosek prez. Wilsona pełnomocnicy Niemiec będą zaproszeni na dzień 25 kwietnia do Wersalu na konferencję z zastępcami mocarstw koalicji, na której to konferencji zawiadomieni zostaną o warunkach wstępnego pokoju. Wszystkie ważne kwestje są bowiem już praktycznie regulowane — i może nastąpić zrehabilitowanie ostatecznego tekstu.

Dzienniki przyniosły już mniej lub więcej dokładne informacje o przyjętym przez Radę Czterech sposobie rozwiązania najważniejszych problemów. A więc dowiedzieliśmy się, że na Niemcy nałożone będzie obowiązek zapłacenia sojusznikom sumy 125 miliardów marek tytułem odszkodowania. Co się tyczy zagłębia Saary, to kraj dostanie się pod zarząd Ligi Narodów a o jego ostatecznej przynależności do Francji lub Niemiec rozstrzygnie po 15 latach plebiscyt ludności. Francja jednak będzie tymczasem wyrywać w kraju prawo policyjne. Kopalnie węgla w zagłębiu Saary przyznano Francuzom na niepodzieloną własność. Gdyby po 15 latach ludność niemiecka, wykonując plebiscyt, zażądała połączenia z Niemcami, wówczas Niemcy byłiby zobowiązani do odkupienia kopalni od Francji.

Także sprawa neutralizacji brzegów Renu wypadła po myśli Francji. Lewy brzeg Renu będzie zupełnie zneutralizowany, a okupacja linii Renu będzie, zdaje się, dokonana wyłącznie przez wojska francuskie. Prawy brzeg Renu będzie również zneutralizowany na szerokości 50 km. Wojska francuskie będą okolicę te ewakuowały w miarę dopełnienia zobowiązań finansowych przez Niemców.

Traktat będzie zawierał także postanowienia o sposobie nad ograniczeniem zbrojei niemieckich. Wykonanie tych wszystkich postanowień będzie zabezpieczone sojuszem między wielkimi mocarstwami.

Jak widzimy z powyższej informacji, życzenia Francji zostały prawie w pełni uwzględnione — i w Paryżu zapewne zapanowała teraz radość niemała.

Również wschodnia granica Niemiec została przez Radę Czterech w zasadzie ustalona, a tem samem rozwiązany problemat granicy polsko-

niemieckiej i czesko-niemieckiej. Dokładnych relacji w tym względzie jednak brak. To co z Paryża doniesiono w tych sprawach, wywołało w Polsce wieki niepokój. Zachodzi obawa, że koalicja w sprawie Gdańska i Śląska Cieszyńskiego nie dostatecznie uwzględni interesu Polski i połowicznie załatwieniem kwestji wytworzy źródło groźnych tarć i zatargów.

W każdym razie naderłودية z Paryża informacja uprawniają już do pewności, że koalicja w dążeniu do pokoju sprawiedliwego nałożyła na Niemcy obowiązek naprawy krzywd i odszkodowania. Warunki podyktowane w Paryżu, wydają się Niemcom z pewnością bardzo ciężkimi i coraz pewniejszym się staje, że Niemcy pokoju nie podpiszą.

Koalicja będzie tedy zniewolona pokój wymusić a nastąpić to może tylko w drodze zbrojnej okupacji Niemiec, zawichrzonych coraz bardziej bolszewizmem, którego propagatorzy będą mieli po ogłoszeniu warunków pokojowych bardzo ułatwione zadanie.

Jakie w tej sytuacji wylaniają się niebezpieczeństwa dla Polski, jest jasnym dla każdego. Niemcy, stawiając wszystko na jedną kartę, rzucają się przedewszystkiem na Polskę — a wojna, jaką koalicja w maju z Niemcami stoczył będzie musiała, aby ład i spokój zaprowadzić w Europie, będzie w pierwszym rzędzie wojną polsko-niemiecką. Położenie Rzeczypospolitej jest tem poważniejsze, że sprawa rosyjska nie jest i nie będzie rychło załatwiona. Mamy wojnę na dwa fronty.

\* \* \*

Czarne chmury na widnokręgu widzi także organ rządu czeskiego „Narodni Listy“ i poważnie wysnuwa refleksje. Głos czeskiego dziennika przytaczamy poniżej jako z wielu względów znamienny i godny rozważa także po naszej stronie.

„Narodni Listy“ donoszą z Paryża: „Nasza republika otrzymuje od konferencji pokojowej bardzo wiele. Żądania nasze będą spełnione, jeśli nie całkowicie to przynajmniej w znacznej mierze. Kwestje granic historycznych została rozwiązana, z wyjątkiem okręgu cieszyńskiego.

## „Vorwärts“ wzywa płomiennie do odrzucenia warunków pokojowych.

Berlin, 16 kwietnia. (Tel. wł.) W artykule wstępnym zatytułowanym lakonicznie „Nein!“ pisze „Vorwärts“ obecnie organ rządu niemieckiego tak o kwestji Zagłębia Saary:

„Koalicja jest w błędzie, jeśli przypuszcza, że jest jakiś rząd niemiecki, któryby mógł podpisać takie warunki pokojowe. Jeśli obecni

Wprawdzie nasze postulaty odnośnie do tego terytorium uznaje się za uzasadnione, ale zarazem akcentuje się konieczność czesko-polskiego kompromisu w interesie zgodnego współżycia Polaków z Czechami. W toku obrad nasz problem polski, nad Gdańskiem, nad niemiecko-polskimi i niemiecko-francuskimi granicami, moment etnograficzny wysunął się na przedni plan w sposób nieoczekiwany i akcentuje go się obecnie z naciskiem w pewnym określonym kierunku. Nie odnosi się to jednak do kwestji niemiecko-czeskiej. Problemat granicy między Czechami i Niemcami został jak z pół oficjalnego komunikatu konferencji wynika, rozstrzygnięty po naszej myśli w dniu 2-go bm.

„Okoliczność, że wprawdzie nasze żądania przeważnie zostały spełnione, że jednak z drugiej strony panuje powszechna niepewność, niejasność i wyrażone są wątpliwości, czy obrady rychło doprowadzą do rezultatu i do załatwienia wszystkich palących kwestji, fakt, że na ciele Europy pozostanie kilka otwartych ran (w morzu Adryatykiem na Bałkanie, w Polsce, na zachodniej granicy niemieckiej): wszystko to zmusza nas do gruntownego rozważenia naszej sytuacji na wewnątrz i zewnątrz. Ogólne wrażenie jest: czarne chmury na widnokręgu jeszcze nie znikły. Europa jeszcze przez szereg miesięcy żyć będzie w wielkiej niepewności i opresji. Dawne zatargi nie zostały całkowicie ze świata usunięte, a nowe powstaną — przyjdą jeszcze bardzo ciężkie czasy i są pesymisci, którzy z niepokojem śledzą rozwój wypadków na wschodniej granicy Niemiec i wschodniej granicy Polski. Chodzi tu o problem niemiecko-polsko-rosyjski. Wszystko to dotyczy żywotnych najbliższych interesów naszej republiki. Musimy sobie to dobrze uświadomić. Jeszcze nie wszystkie niebezpieczeństwa, zwłaszcza zagraniczne, zniknęły z widnokręgu, ciągle jeszcze hyl republiki może być zagrożony. Do tego musimy dostosować całą naszą wewnętrzną i zewnętrzną politykę. Strzeżmy się przeto wewnętrznych i zewnętrznych awantur. Konsolidujmy się i bądźmy gotowi!“

Wnioski dziennika czeskiego można w pełni zastosować do naszych stosunków. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Czekają nas krwawe trudy. Przyjdzie nam wykucnąć granice Rzeczypospolitej mocą oręża i osłonić je murem polskich piersi. Nikt nas nie uwolni od tego trudu, sami wywalczyć sobie musimy Ojczyznę. Czujmy i łączmy się!

władcy z tamtej strony zechcą je przeprowadzić, będą musieli ująć sprawę sami w ręce. Zobaczą, czy dadzą sobie radę z ludnością obszaru Saary, która jest niemiecką i niemiecką chce zostać, przekonają się sami, że proponowanych sum nie można wydobyć od nas, choćby nam wyciągnęli z pod ciała ostatnie podarte

## Strejk w Gniazdowie.

(Ciąg dalszy).

Wchodzili do miasteczka, takiego żydowskiego miasteczka, typowego dla polskiej ziemi. Tym razem przedstawiało się lepiej niż zwykle, gdyż śnieg leżał na ziemi i na dachach, dając wszystkiemu pozór czystości i świeżości. Przed gminą był tłum ludzi, prawie samych mężczyzn. Jakaś „po pańsku“ ubrana kobieta stojąc na ganku czytała głośno i rozdawała w koło proklamacje i odezwy. Piskliwym głosem nawoływała do prenumerowania „Robotnika“, potem zaś mówiła o tem, że dopiero socjalizm wyzwolił kobietę, która dotąd jęczała w niewoli. W jakiej niewoli, tego nikt z obecnych nie rozumiał. Gozdał zmarszczywszy brwi i podniósłszy głowę nasłuchiwał uważnie, potem gdy wreszcie przemawiająca wytłumaczyła, że kobiety były w niewoli u mężczyzn, — pchnął łokciem Brzeźniaka i rzekł:

— Jak ja jestem silniejszy od baby, to ja ją piorę, ale bywa i taka co chłopca pierze!

— Jużci prawda.

Zaśmieli się.

Kobieta przemawiająca skończywszy z kwestją kobiecą, zawołała głośnie:

— Spotka nas dzisiaj niezwykła ucztą. Oto przemówi do nas człowiek, który kwestję socjalną zbadał do dna, zagłębił się w Marksa, wzył się w jego metodę, wyciągnął z niej wnioski i sam napisał znamienną książkę, która przyczyni się w ogromnej mierze do ugruntowania zasad socjalistycznych w sercach i umysłach ludzkich. Przyjmijcie go oklaskiem towarzysze! Wymownem swem słowem wprowadzi on was w świat, który jest ostatnim wynikiem socjalnej teorii. — Poświęca wam swój drogi czas a jako jedynej nagrody pragnie, by jego wiedza przeniknęła wasze umysły i byście jego teorię wprowadzili w praktykę!

Przemawiająca znikła z ganku a po chwili ukazał się na nim człowiek blady, z rysami zmęczonymi przez wysiłek pracy umysłowej, z oczami bardzo wypukłymi i wytrzeszczonymi, oczami krótkowidza patrzącymi przez okulary, przygarbiony, z łysiejącem czołem. Był jeszcze bardzo młody, ale jakby nadgryziony już przez życie nienormalne, z umysłem dążącym ku przepaściom, utopii, zapatrzonemu w jeden obraz. Fanatyk spalający się fizycznie na ołtarzu swego bóstwa.

Począł swą przemowę uświęconem „towarzysze!“ potem oświadczył, że chciałby, wraz z słuchaczami, rozważyć przyczyny dzisiejszych prądów i ich wystrzelenia w bujny kwiat w bolszewickiej Rosji. Wreszcie ujął swoją tezę od samych jej podstaw. Nigdy dotąd nie przemawiał do ludowego zebrania. Pracował w ciszy własnego pokoju, z którego wyszła jego książka: Lud dla niego był taką samą teorią i abstrakcją, jak budowane w książce państwo socjalistyczne. Dopiero manifest rządu powstałego nagle w Lublinie zrodził w nim ambicję poćgnięcia tłumów, przekonania całych grup ludzkich. Do Błociszewa dał się ściągnąć żonje miejscowego lekarza, towarzysze znajomej z ławy uniwersyteckiej i gorliwej admiratorce. Mówił tedy:

— Głębokie przewroty społeczne są wywołane, wedle Marksa, nie przez postęp cywilizacji lecz przez zmiany w infrastrukturze ekonomicznej spowodowane udoskonaleniem produkcji, która to zmiana infrastruktury zmienia stosunek klas i rozporządzalnych środków; przestajeza warunki walki, która prowadzić będą, dopóki siła jednej ze stron nie przyniesie zwycięstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prześcieradło, a z nóg zdjęli ostatnie buty. Koa-licya może przeprowadzić te warunki pokojowe, jak rzekliśmy, jeśli to potrafi. Ale od żadnego rządu niemieckiego nie można wymagać oświadczenia, że jestto pokój sprawiedliwy, na którym mogłaby Europa budować trwały pokój i że jest to wogóle traktat wykonalny, gdyż byłoby to oświadczenie wbrew przekonaniu. Polityki niemieckiej, o której mówiło się przed rewolucją, że jest nieuczciwa, nie można po rewolucji zmuszać do deklaracji, która nie mogłaby być uczciwą. Jeśli już mamy całkiem upaść uczynimy to raczej szczerze i honorowo a nie wśród kłamstwa i wstydu“.

## Belgia, Polska i Czesi pierwsi dowiedzą się o warunkach pokoju.

Wiedeń, (PAT). B. kor. donosi z Berlina: „Lokal Anzeiger“ donosi przez Berno z Paryża: Ostateczna decyzja przyjęcia delegatów niemieckich w dniu 25 kwietnia w Wersalu zapadła w sekretaryacie konferencji pokojowej w poniedziałek. Po ustaleniu warunków pokojowych wezwane będą przedewszystkiem państwa bezpośrednio-interesowane: Belgia, Polska i Czesko-Słowaczyna, które mają się dowiedzieć o warunkach pokojowych. Inne państwa, które nie graniczą z Niemcami, dowiedzą się o treści warunków pokojowych dopiero po podpisaniu warunków przez wyżej wymienione państwa. Ponieważ Niemcy będą musiały przyjąć warunki przedłożone im w Wersalu w całości nie będzie tam długich rokowań.

### NIEMCY MOBILIZUJĄ.

Poznań, (PAT). Gazety niemieckie w państwie niemieckim przepelnione są odezwaniami i artykułami zachęcającymi do wstępowania w szeregi Grenzschtzu, Ostschutzu i różnych innych wolnych korpusów. Wzywa się zarówno oficerów jak i wojskowych przyrzeczeniem obiecane jest wysokie wynagrodzenie. Fachowe gazety lekarskie zamieszczają ogłoszenia poszukujące lekarzy dla tych oddziałów, obiecując również wysokie wynagrodzenia. Widać z tego, że militarizm niemiecki przygotowuje się do walnej rozprawy.

Kraków, (PAT). Radiotelegram stacji krakowskiej z Paryża: Pełnomocnicy niemieccy zostają wezwani do Wersalu na dzień 25 kwietnia. Badanie spraw jeszcze nie załatwionych nie będzie przez obecność tych delegatów przerwane. Sprawa Adryatyku będzie rozważana przed innymi. Matin zastanawia się nad podziałem Turcji. Petit Parisien pisze, że w najbliższym czasie wyjedzie do Syrii delegat amerykański. Dziś ma się zebrać rada pięciu, celem rozważania spraw mniejszej wagi. „Echo de Paris“ podaje, że już wkrótce będą przedłożone preliminaria pokojowe do podpisu przez delegatów austriackich, bułgarskich i tureckich. Prezydent Wilson ma opuścić Paryż dnia 27 lub 28 kwietnia. Zastępować go będzie pułkownik House.

to rzecz bardzo trudna i skomplikowana. Załatwić ją można i trzeba rozmaicie — mniej lub więcej radykalnie, prędzej lub później, a im prędzej tem lepiej. W jeden wszakże sposób załatwić jej nie wolno: wicowym, demagogicznym frazesem przez człowieka, nie mającego pojęcia o tem gadaniu.

W Polsce nie brak znawców spraw rolnych, ani na prawicy ani na lewicy, że wymieniamy z prawicy dr Hupkę, z centrum Wład. Grabskiego, min. Janickiego, z lewicy dra Bujaka. Można i stu uczonych i praktyków zebrać i choć zapytać o ich zdanie. Trzebaby choć trochę materiałów. Trzebaby zapytać, jak też za granicą takie reformy przeprowadzają. A może, zanim Sejm zadecyduje, ile ziemi i dla kogo potrzebuje, zastanowić by się wypadło, jakie gospodarstwa tworzyć należy — czy połączyć z parcelacją komasację i meliorację i w jakiej formie itp. itp.

Od meteorów, jak pan poseł Jan Dąbski, rozważywania takich problemów domagać się nie mamy odwagi. Nowocześni geniusze czerpią z własnej tylko jaźni — słuchać cudzej rady i uczyć się nie potrzebują. Ale bodaj mamy prawo pokornie prosić Komisję sejmową i jej prezesa, posła Wincentego Witosa, aby oni rzecz całą uczciwie zbadali i rzetelnie opracowali tak, aby reforma ta nie kłeską była i pośmiewiskiem, ale błogosławioną chwilą dla ludu i narodu.

## Antypolska robota żydów w Paryżu i Londynie.

(Od koresp. „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Paryż, 4 kwietnia.

Biuro kongresowe urządziło w ostatnim tygodniu przyjęcie dla polityków amerykańskich i angielskich z pogadanką o kwestyi Prus wschodnich i wschodniej Galicji, a w ostatni wtorek dla prasy angielskiej. W ostatnich dniach rozpętała się polemika w sprawie gdańskiej wśród samej prasy angielskiej. I tak wystąpiły przeciw Lloydowi George'owi „Morning Post“, „Daily Telegraph“, atakując przytem pisma, które w obronie premiera angielskiego stanęły w obrobie Niemców Gdańskich. Pismom francuskim cenzura nie pozwala przytaczać tych ataków pism angielskich na Lloyda George'a. Po jego stronie stanęły „Westminster Gazette“ i „Manchester Guardian“. To ostatnie pismo, będące na usługach żydów — wystąpiło z dowodami, że w Prusach zachodnich jest daleko więcej Niemców, aniżeli podaje statystyka polska. Oczywiście to fałszywe twierdzenie spotka się z należytą odprawą.

W rezultacie pomysł Lloyda George'a, aby stworzyć z części Prus zachodnich i Gdańska państwo neutralne — na razie upadł, a ze strony Amerykanów wysuwa się w to miejsce projekt, aby Gdańsk przyłączyć do Polski, tak jak Hamburg do Niemiec.

## Geniusz przy pracy.

Kraków, 17 kwietnia.

Poseł Jan Dąbski, Piastowiec, podjął się w Komisji Rolnej Sejmu wypracowania w ciągu 12 nocnych godzin zasad reformy agrarnej. Jako też wypracował, a tak pewnym był swojej nieomyślności, że gdy następnie w jednym punkcie komisyja 16 głosami przeciw 14 wniosków jego przekreśliła, poseł Dąbski rzucił referat i wraz z towarzyszącymi swymi urządził secesję...

Kim jest pan Dąbski? Przed wojną politykował we Lwowie. Nazywało się to, że studjuje na Politechnice dział budowy maszyn czy coś podobnego. W rzeczywistości redagował z p. Jampolskim „Gazetę Ludową“, z p. Wyslouchem „Kuryera lwowskiego“ i jeździł na wiece ludowe.

W czasie wojny występował jako legionowy oficer. Frontu nie widział. Był organizatorem w Lubelskiem. Istotnie dość dużo młodzieży zwerbował do legionów. Złożył więc i w Lublinie „Gazetę ludową“ i Stronnictwo, a że mowca i agitatorom zawze był dobrym, skupił koło siebie garstkę ludzi.

Przy wyborach do Sejmu padł — dostał się jednak do niego wkrótce przez rezygnację wybranego z tej samej listy.

W Sejmie robi to, co umnie: gada. Jest to po-

seł, który uzyskał rekord w ilości wygłoszonych mów. Tak, jak ongiś w Sejmie galicyjskim ks. Okoń mówił przy każdej sprawie, bo na wszystkim się znał, tak samo robi obecnie w Sejmie poseł Jan Dąbski.

Taki to poseł w ciągu 12 godzin nocnych opracował projekt największej reformy jakiej Polska potrzebuje. W tajemniczeniu twierdzą zresztą, że poseł Dąbski całą noc spokojnie przespał bo z ułożeniem projektu był gotów w ciągu godziny... Polska posiada geniusza. Nie siał i nie orał, nie uczył się i nie badał stosunków rolnych ani u nas ani za granicą — toby mu pewnie zaciemniło zdrowy rozum chłopski i horyzont — a jednak projekt wypracował i przedłożył. I to projekt nie lada jaki: z solidaryzowało się z nim całe stronnictwo Piasta, poszli za nim Thuguttowcy i socjaliści, groząc, iż jakakolwiek zmiana projektu wywoła rewolucję w kraju.

Pan poseł Jan Dąbski zawyrokował że maximum ziemi w jednym ręku może wynosić 100 morgów, a gdy inni tak bez apelacji do rozumu na to zgodzić się nie chcieli, p. Dąbski obraził się i referat złożył.

Oby go Bóg natchnął i utrwalił w tem ostatnim postanowieniu. Reforma rolna w Polsce

## Naokoło sceny i estrady.

—o—

KONCERT p. MATYLDY POLIŃSKIEJ-LEWICKIEJ. Materiał głosowy ma się do śpiewaka, jak się ma fortepian do pianisty. Gdybyśmy oklaskując cudowny śpiew p. Lewickiej oklaskiwali jej głos, wyrządilibyśmy jej taką samą krzywdę, jaką wyrządzilibyśmy np. Słowińskiemu, gdybyśmy w czasie jego gry oklaskiwali fortepian koncertowy L. Boesendorfera. Cienki strumyczek po mistrzowsku użytego głosu może zawieść do rajn ekstraszy i vice versa ocean regoz głosu szalejący w gardle barbarzyńcy, doprowadzić może do rozpacz. Ponieważ z takimi szalejącymi oceanami niestety częściej mamy do czynienia niż z uregulowanymi strumyczkami, przyznać muszę, że fama „niebываłego instrumentu“, która poprowadziła moje pierwsze spotkanie się ze sztuką p. Lewickiej, napęliła mnie raczej strachem jak zaciekawieniem. Oczekiwałem namiętnych wykrzykników i namiętnych westchnień, uznawanych powszechnie za prawdziwe uczucie, oczekiwałem tej importowanej

włoszczyzny, która mimowoli budzi asocjację kapuścianych głów, natomiast spotkałem się oko w oko z ostatniem słowem kultury. Gdzie p. Lewicka studyowała, nie wiem i wiedzie nie chcę, bo mię to nie a nie nie obchodzi, ale wiem, że w sali Sokoła w czasie jej niedzielnego koncertu, zjawił się nagle duch Francji, to znaczy duch najszlachetniejszej i najniezawodniejszej metody, przy której stole ucztować mogą tylko nieliczni wybrani, jak Melba, Reszke i Caruso. Do grona tych ostatnich zaliczmy p. Lewicką.

K. H. Rostworowski

KAZIMIERA LIBANÓWNA na koncercie który odbędzie się dnia 23 bm. w sali Saskiej, odegra następujące utwory: Bach-Busoni: Chaconne; Beethoven: Sonata As-dur, op.26; Braehmus: Rapsodya, Capriccio, Inter mezzo; Chopin: Ballada, Nocturn, Polonez As-dur, Rózycki: Balladyna.

Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

EGON PETRI, znakomity pianista, odegra na koncercie dnia 25 bm. w sali Saskiej następujące utwory: Bach-Busoni: a) Cztery preludya choralowe, b) Toccata, Adagia i

Fuga C-dur. Beethoven: a) Sonata op. 26, b) Sonata op. 111. Chopin: Sonata h-mol.

Pozostałe nieliczne bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

—o—

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.

We czwartek 17, piątek 18 i sobotę 19 kwietnia teatr zamknięty.

W niedzielę 20 kwietnia: popołudniu „Roman-tycznia“ E. Rostand'a — wieczorem „Wesele“ S. Wyspiańskiego.

W poniedziałek 21 kwietnia: popołudniu „Ich czworo“ G. Zapolskiej — wieczorem „Tartuffe“ Moliera.

—o—

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

We czwartek 17, piątek 18 i sobotę 19 kwietnia teatr zamknięty.

W niedzielę 20 kwietnia: popołudniu „Podjazd nieprzyjacielski“ — wieczorem „Nowa Firma“.

W poniedziałek 21 kwietnia: popołudniu „Krakowiaci i górale“ — wieczorem „Oj mężczyźni, mężczyźni!“.

—o—

Cała ta polemika wykazała, że żydowska prasa walczy przeciw nam w sprawie gdańskiej. Czy może dlatego, że w razie panowania Niemców nad ujściem Wisły żydzi zachowaliby stanowisko pośredników między Niemcami a Polską?

W izbie gmin w Londynie przed paru dniami Colonel Lowther zebrał 100 podpisów pod swój memoriał, w którym wykazywał że po stronie Niemiec stoją kapitalistyczne sfery żydowskie, zaangażowane w interesach niemieckich. W istocie, tak wspomniany „Manchester Guardian” jak i pozostający na usługach żydów „Journal de Geneve” wspierają jak mogą Niemców Prus Zachodnich.

Poza ten stary zakon oczernia jak może Polskę. Tak w „Daily Telegraph” z 1-go kwietnia „organizacja syjonistyczna” (biuro w Londynie) ogłasza, że broń znaleziona na Kazimierzu nie miała celów bolszewickich ale tylko samoobronę żydów przed pogromami. Aby wyjaśnić potrzebę takiej samoobrony dodaje: „Fakty zostały już przedstawione na polskim Sejmie przez dr. Ozyasza Thona, żydowskiego posła z Krakowa. Or-

ganizacja syjonistyczna, właśnie dopiero co otrzymała wiadomości o wybuchu pogromów antyżydowskich w Kaliszu, Busku, Wieluniu i wielu innych miejscach. Wielką liczbę żydów zraniono, sklepy i domy spłądrowano i zrujnowano. Milicya i żołnierze byli albo obojętni, albo brali udział w pogromach.”

Tak więc w chwili gdy w głębi Polski żydzi coraz bardziej przerabiają się na „wiernych synów” ojczyzny i objawiają publicznie, że chcą być wiernymi obywatelami państwa, to tymczasem równocześnie ich współwyznawcy zagranicą w dalszym ciągu podnoszą jeremiady, jeśli tylko Polacy zabierają się energicznie do tłumienia — bolszewizmu. Cała ta żydowska propaganda przeciw Polsce jest w skutku propagowaniem u nas antysemityzmu. Czyż bowiem Polacy będą mogli zapomnieć o tem żydom, że w chwili narodzin państwa polskiego prowadzili taką kampanię dla zohydzenia imienia Polski i w czasie konferencji pokojowej stawali się obciążeniem jej granic jak najbardziej.

h. na 1 K 40 h. za 1 kg. Oprócz tego ludność korzystająca z bonów płacić będzie za rację tygodniową (1kg. 40 dkg.) zamiast 1 K 96 h tylko 96 h. Cenę chleba ważącego 126 kdg. ustalono na 1 K 54 h. W najbliższym czasie dokonane będą dalsze zniżki. Cenę cukru zniżono z 4 K na 3 K., a dla ubogich na 2 K za 1 kg. Dalsza pomoc dla ludności polega na podniesieniu racji tłuszczu: dla lekko pracujących przyznano tygodniowo 15 dkg. smalec, względnie 20 dkg. słoniny, dla ciężko pracujących 25 dkg. smalec, względnie 30 dkg. słoniny. Smalec kosztuje 25 K za 1 kg.

## Czechy przed przewrotem bolszewickim.

Morawska Ostrawa. (telegram własny biura prasowego.) 16 kwietnia.

„Morawsko Slesky Dennik” pisze w liście z Pragi: nadejdą rzeczy gorsze... czy to będzie 1 maja czy później nie można powiedzieć, ale próba bolszewickiego przewrotu przygotowuje się. W Pradze utworzyła się tajna organizacja bolszewicka, która usilnie przygotowuje kontrrewolucję. Na razie szerzy wśród ludu niepokój, stara się pozyskać wojska, a nawet najęła agitatorów bolszewickich w Rosyi, którzy podstępnie poprzebierani w mundury legionistów czeskich prowadzą przewrótową robotę. Organizacja ta zwołuje tajne zebrania i pracuje przy pomocy obcych funduszy we wszystkich centrach robotniczych.

## Wywłaszczenie wielkich własności w Czechach.

Morawska Ostrawa. (telegram własny biura prasowego.)

„Morawsko Slesky Dennik” donosi z Pragi: Plenum komisji dla reformy agrarnej ustaliło wczoraj zasady wywłaszczenia wielkich własności. Jednomyślności nie uzyskano większość uchwaliła jednak zarządzenie, że wywłaszczenie ma być przeprowadzone za wynagrodzeniem. Wielka własność członków h. rodziny cesarskiej i dobra tych, którzy wywołali wojnę światową, tudzież takie, które państwo czeskie może skonfiskować prawem zwycięzcy zajęte będą bez wynagrodzenia. Najniższą granicę wywłaszczenia ustalono na 200 ha roli ornej i 1500 ha lasu. Najwyższą na 500 ha ziemi ornej, których prywatna własność nie może przekroczyć. Zasady te obejmują własność krajów, powiatów, gmin, spółek, których członkowie gospodarują samodzielnie. Uchwała uzyskała większość przeciw głosom socjalistów, którzy zgłosili votum nieufności.

## Tytuł w Republice ludowej.

Warszawa, 16 kwietnia.

W nr. 442 „Myśli Niepodległej” czytamy co następuje:

Ukazał się „Przewodnik żołnierza piechoty” jako wydawnictwo oficjalne. Z jego części drugiej na str. 52—53 piechur dowiadyje się jak ma tytułować zwierzchników, zwracając się do nich, lub mówiąc o nich. I tak mówiąc o prezydencie winien używać zwrotu: „Jego Królewska Mość Pan Prezydent”.

Po str. 196 owej części drugiej umieszczono kartkę z „dostrzeżeniami omyłkami druku”. Stwierdzono, że do powyższej intytulacji zakradł się błąd wskutek opuszczenia przecinka i poprawiono w ten sposób, iżby było: „Jego Królewska Mość, Pan Prezydent”.

Więc publikacji tego tytułu dokonano świadomie i czujnie.

Cóż na to obradujący w Warszawie Sejm Konstytucyjny? Sądźmy, że powinien się wypowiedzieć w tej materii i to bezzwłocznie.

## Rosya wymiera z głodu.

Kraków, (PAT). Radio st. krak. z Paryża: Francuz przybyły niedawno z Piotrogradu udzielił redakcyi Petit Parisien następujących informacji o położeniu w Rosyi. Przesilenie przemysłowe doszło do punktu katastrofalnego wskutek braku pracy, który wywołała rewolucja. Na kolejach panuje nieporządek taki, że niemożone niczego przewozić. Kolejy są zupełnie zniszczone i nie nadają się do ruchu. Z tego też powodu nie może się odbywać zaopatrywanie miast w żywność. Dochodzi do dziwnego historycznego faktu, że rewolucja powoduje zamarcie miast. Jeżeli stan obecny dłużej potrwa to Petersburg zupełnie wyginie, liczy on bowiem dziś 500.000 mieszkańców, podczas gdy przed rewolucją liczył około trzech milionów. Ci co przostali w Petersburgu zarówno robotnicy jak i burżuazja cierpią straszliwie skutkiem braku środków żywności. W rzeczywistości z miasta, niegdyś kwitnącego zrobili dziś bolszewicy mia-

sto nędzy, które jutro stanie się cmentarzem. Po wsiach jest przynajmniej coś środków żywności. Przywódcy bolszewików zdają sobie zupełnie sprawę z tego do czego Rosję doprowadzili.

### DWA RZĄDY W ROSYI.

Kraków, (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Omska donoszą: Rząd w Omsku ustanowił komisję, której polecił wypracować ustawę wyborczą do konstytuandy opartą na zasadach bezpośredniego powszechnego i równego prawa głosowania dla obu płci. Admiral Koleczak dał rozkaz przyspieszenia prac komisji, aby wybory mogły się odbyć bez najmniejszego opóźnienia, skoro tylko obszar rosyjski zostanie uwolniony od bolszewików. Z drugiej strony rząd który doznaje poparcia ziemstw i samorządów lokalnych przygotowuje nowe prawo, aby przystąpić do wyborów do tych ciał na zasadach powszechnego głosowania.

## Nowy rewolucyjny rząd Bawaryi.

Wiedeń, (PAT). Wiedeńskie b. kor. donosi z Monachium: Nachrichtenblatt organ nowo utworzonej Rady wykonawczej Rad robotników i żołnierzy zamieszcza następujące obwieszczenie Rady wykonawczej. Monachium 15 kwietnia Rady robotników i żołnierzy w Monachium uchwały na zgromadzeniu 13 i 14 kwietnia uwa-

żać za nieistniejącą prowizoryczną Radę centralną rewolucyjną. Cała władza ustawodawcza i wykonawcza republiki Rad przeszła w ręce wydziału wykonawczego złożonego z 15 członków. Podpisano: Rada wykonawcza Rad robotników i żołnierzy.

## Konfiskata klejnotów w Budapeszcie

Budapeszt 17 kwietnia. (Tel. wł). W biurach Powsz. węgierskiego Banku kredyt. w Budapeszcie rozpoczęło się wczoraj oddawanie i szacowanie klejnotów należących do jubilerów i osób prywatnych. Na razie czynną jest tylko jedna komisja złożona z 5 ludzi, ale wobec natoku będzie w najbliższych dniach funkcjonować jeszcze 5 nowych komisji. Wyroby ze złota i drogie kamienie, należące do jubilerów taksuje się wobec właścicieli. Artykuły masowe jak: pierścienki łańcuszki i tytonierki, nieozdobione drogimi kamieniami waży się i ocenia bez względu na wartość pojedynczych przedmiotów. Wszystkie wyroby mające wartość ponad 500 kor. podlegają wywłaszczeniu; z zegarków tylko te, których wartość złota lub platyny jest odpowiednio wysoka, lub jeśli są wysadzone drogimi kamieniami. Wyroby srebrne są wolne od rekwizycyi. Gram złota ocenia się na 15 kor., gr. platyny 50 koron. Niektóre firmy przyniosły klejnoty olbrzy-

miej wartości. Wielu jubilerów zamknęło sklepy z powodu braku towarów. Publiczność kupuje prawie wyłącznie obrączki ślubne, których sprzedaje się dziennie około 1000 sztuk. Osoby prywatne mogą zatrzymać tylko przedmioty mające wartość niższą niż 2000 K. Wiele osób prywatnych przyniosło już swe kosztowności, między innymi hr. Albert Apponyi, który złożył swój złoty krzyż, wszystkie ordery i złote łańcuszki. Ukrywanie kosztowności będzie przez Trybunał rewolucyjny surowo karane.

## Ulgi aprowizacyjne dla ludności na Śląsku.

Cieszyn, 17 kwietnia.

(Komunikat Rady narodowej Śląska Cieszyńskiego).

Prezydium Rady narodowej udało się na ostatnim posiedzeniu przyjąć w wydatny sposób z pomocą ludności potrzebującej. Po dyskusji uchwalono zniżyć cenę mąki chlebowej z 2 K 24

Na święta  
TEOFIL NIKIEL

WINA Tokalskie, Węgierskie i Austriackie

oraz WÓDKI i KONIAKI poleca

305

KRAKOW Zwierzyniecka 32.

## Gen. Haller już wyjechał do Polski.

Wiedeń. (PAT). Wiedeń. b. kor. donosi z Paryża: Gen. Haller wyjechał wczoraj wieczorem z Paryża. Spotka się on w Moguneyi z pierwszą

partya wojska polskiego, znajdującego się w marszu do Warszawy.

—0—

## Traktat pokojowy może być 15 maja.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencji donosi z Paryża: Havas donosi: We wtorek Rada czterech odbyła krótkie posiedzenie. Lloyd Georgea zastępował Balfour. Powzięto ostateczne uchwały co do kwestyi szlezwickiej. Następnie ułożono listę spraw, które jeszcze mają być roztrząsane przed zawarciem pokoju. Pięciu ministrów dla spraw zagranicznych a mianowicie Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch i Japonii, odbyli również we wtorek posiedzenie, na którym zastanawiano się, czy koszta obsadzenia lewego brzegu Renu ponosić ma koalicja, czy też Niemcy. Sprawa ta została ostatecznie przekazana radzie czterech do załatwienia. Zastępcy Niemiec przyjadą do Wersalu 25 kwietnia wieczorem. Obrady z

nimi odbędą się w dzień lub dwa dni później. Niemcy będą mogli wysłać swoich kuryerów dla zakomunikowania dokładnego tekstu przedstawionych warunków. Ponieważ podróż do Berlina i z powrotem wymaga około 8 dni czasu, można przyjąć, że wliczając termin 8 dniowy udzielić się mający Niemcom do podpisania traktatu, formalności traktatowe dokonane zostaną przed 15 maja.

### NADZÓR NAD NIEMCAMI.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencji donosi iskrowo z Paryża: „Petit Journal“ pisze: Traktat pokojowy będzie zawierał klauzulę co do sojuszu między Wielką Brytanią, Francją, Włochami i Stanami Zjednoczonymi mającego na celu nadzór Niemiec.

## Lloyd George chce pełnego odszkodowania od Niemiec, Wilson się na to nie zgadza.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencji donosi z Londynu: Prezydent ministrów Lloyd George obstaje przy tem, aby Niemcy zapłaciły pełne odszkodowanie wojenne, choćby spłata ta trwała lat 50. Twierdzą,

że Wilson nie zgadza się na to, ażeby Niemcy zapłaciły kwotę większą niż ta, która jest potrzebną do wyrównania wyrządzonych szkód. Stanowisko to odpowiada wiadomym punktom Wilsona.

### DEBATY RADY PIĘCIU.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża: Komisja terytoryalna zajmowała się sprawą Śląska cieszyńskiego. Również obradowały komisja dla spraw polskich i aeronautyczna.

### SPRAWA ADRYATYKU.

Kraków, (PAT). Radio st. krak. z Paryża: Sprawa Adryatyku ma być wzięta pod rozważenie przed innymi sprawami. Kładzie się nacisk na to aby przez nieustanne badanie tej sprawy dojść jak najprędzej do jej zakończenia. Postanowienia dotyczące szczególnie układu z Niemcami mają być na razie wyłączone aż do ich ostatecznego sformułowania.

### STREJK W BREMIE.

Wiedeń, (PAT). „Wiener Allg. Ztg“ donosi z Berlina, że w Bremie z powodu ogólnego strejku okręty amerykańskie, które przywoziły żywność nie mogą jej wyladować.

### ROKOWANIA WĘGIERSKO-CZESKIE.

Kraków, (PAT). Radio st. krak. z Paryża: Z Pragi donoszą: Parlamentarzyści czesko-słowaccy i węgierscy udali się zagranicę, celem zapobieżenia konfliktowi między wojskami czesko-słowackimi a węgierskimi.

### POCIĄGI DO PARYŻA.

Wiedeń. (PAT). Ostatni pociąg Paryż-Bukareszt przejedzie dnia 17 bm. przez Wiedeń, zaś pociąg Bukareszt-Paryż dnia 18 b. nies. Po tym dniu pociągi do kursować będą na nowej linii Medyolan-Lublana-Zagrzeb Belgrad, zaś przez Wiedeń przechodzące będą tylko pociąg Paryż-Warszawa.

### BISKUP BOLSZEVIK.

Kraków. (PAT). Radio st. wied. przejęty przez st. krak. Biskup reformowany po tamtej stronie Dunaju Stefan Nemeth ogłosił oświadczenie, że zarządzenia dyktatorskie są w obecnych warunkach konieczne i komunizm idzie tylko w myśl zasad Chrystusa. Z wiernością i posłuszeństwem należy dopomóc milionom, które tak wiele wycierpiały, a które pod żelaznym przymusem okoliczności ujęły władzę w swoje ręce.

Odzis dnia 18 kwietnia 1919 r.  
Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej  
nabywać można (po potrąceniu procentu)

100-markowe, koronowe, rublowe za	97.32
500 " " " "	486.60
1.000 " " " "	973.20
5.000 " " " "	4865.97
10.000 " " " "	9731.95

## Co słyhać w mieście?

Kraków, 17 kwietnia.

Z powodu przerwania linii telefonicznej Warszawa—Kraków nie otrzymaliśmy telegramów warszawskich.

WIELKI CZWARTEK. W Wielki Czwartek o godz. 9 rano odbywa się pontyfikalna msza oraz ceremonia obnażenia ołtarzy, poświęcenia chleba i obmywanie nóg 12 starcom. Popołudniu Ciemna Jutrznia i Gorzkie Zale. — Ciemną Jutrznia nazywamy także lamentacją, dlatego, że w pierwszym jej nokturnie zamiast lekcji śpiewane są lamentacje proroka Jeremiasza nad zburzeniem Jerozolimy. — W dawnych czasach Jutrznia odbywała się w nocy i aż do rana trwała, stąd ją ciemną nazwano. Do oświecenia chóru musiano używać większego światła, dlatego stawiano lichtarze w kształcie krzyża lub trójkąta, na którym umieszczona była nieokreślona ilość świec. Gaszono je w miarę, jak dzień się robił. — Umywanie nóg w Wielki Czwartek ma swoją tradycję, specjalnie w Polsce. Zygmunt III. był pierwszym, który ten obrządek statecznie dopełniał. Za Stanisława Augusta urząd jałmużnika zwykle odbywał Naruszewicz.

WYJAZD DELEGATA RZĄDU DRA GAŁECKIEGO. Gen. del. rządu Dr K. Gałeczki wyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa w sprawach urzędowych.

Z POBYTU MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH W KRAKOWIE. Ku uczeniu bawiącego w Krakowie ministra dla spraw wojskowych gen. Lesnińskiego odbył się we wtorek w Kasynie wojskowym raut, połączony ze wspólną kolacją. Udział w zebraniu wzięła cała generalicja i korpus oficerski. Wczoraj na Błoniach krakowskich odbył

min. Lesniowski przegląd załogi krakowskiej w obecności generalicji. Po przeglądzie odbyła się defilada wszystkich gatunków broni przy dźwiękach muzyki wojskowej.

KOMISJA DLA ZBADANIA STOSUNKÓW W ARMII, utworzona z ramienia Sejmu, rozpoczyna swe czynności. Ma ona zbadać stosunki w obrębie D. O. G. krakowskiego, szczególnie stosunek wojskowości do ludności. Przewodniczący Komisji dr Matakiewicz, zastępcą jego jest dr Bobrowski, sekretarzem dr Kiernik.

REFORMA WALUTY. W krakowskiej Izbie handlowej odbyło się wczoraj staraniem tutejszej Kongregacji kupieckiej pod przew. r. m. Szarskiego zebranie, poświęcone sprawie reformy waluty w Polsce. Dr Nieć wygłosił referat bardzo wyczerpujący o obecnych niedomaganach walutowych, zwracając w szczególności uwagę na szkodliwe zabiegi pewnych sfer, pokrzywdzenia posiadaczy koron, przy zamierzonej reformie waluty. Na wniosek przewodniczącego przedłożono następnie zebraniem do uchwalenia rezolucję, domagającą się ostemplowania banknotów, zachowania relacji krzyżowej między marką, rublem a koroną oraz rozłożenia szkód, wynikłych ze zdevalutowania marki, rubla i korony na całe społeczeństwo, a nie tylko na posiadaczy uposledzonej monety. Uchwalono tę rezolucję i polecono przesłać ją do Sejmu.

PRZYJAZD MŁODZIEŻY WILEŃSKIEJ. Wczoraj w południe przybyła do Krakowa młodzież wileńska w liczbie 120 uczniów w wieku od 12—18 lat. Komitet zawiązany celem przyjęcia młodzieży wileńskiej przyjął miłych gości w salonie dworca; do młodych obywateli wolnej Polski przemówił w serdecznych słowach dyr. Winkowski, witając młodzież wileńską w murach prastarej stolicy Jagiellonów. Jeden z uczniów podziękował za powitanie, poczem na placu przed dworcem dokonano zdjęcia fotograficznego. Następnie młodzież wileńska udała się do koszar przy ulicy Rajskiej, gdzie zamieszka. Goście zabawią w Krakowie 6 dni i zwiędzą zabytki naszego miasta oraz kopalnie w Wieliczce. W niedziele popołudniu udadzą się na Mogiłę Kościuszką, wieczorem będą obecni na „Weselu“ w teatrze im. Słowackiego. W poniedziałek odbędzie się w Instytucie Muzycznym poranek, a o godz. pół do 5 popołudniu w hali związkowej przy ulicy Krupniczej 1. 29 przyjęcie. We wtorek zwiędzą mili goście Wieliczkę, wieczór odjadą do Warszawy.

ROBOTY NA WAWELU. Mur forteczny, otaczający Zamek królewski na przestrzeni od bramy zewnętrznej do bramy wejściowej, pozbawiają obecnie robotnicy koronki austriackiej, która zasłaniała piękny widok, zmuszając przechodnia do patrzenia jedynie wylotami strzelnic na ślezyńską pejsaż miasta i okolicy z wijącą się srebrną wstęgą Wisły. W ubiegłym roku przeprowadzono obniżenie i ujednostajnienie muru na przestrzeni od gmachu dawnego szpitala wojskowego, po stronie Wisły, aż do bramy wejściowej; obecnie biegną roboty w dalszym ciągu, przez co i sam Zamek wydaje się okazalszym. Na szczycie zaś wieży „Senatorskiej“ pracują robotnicy nad przywróceniem dawnego dachu.

W SPRAWIE ZEZWOLEŃ PRZEWOZOWYCH. Wobec wnoszonych do Wydziału kontroli aprowizacyjnej próśb o wydanie pozwoleń przewozowych, względnie wywozowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że Wydział kontroli aprowizacyjnej nie ma nic wspólnego z wydawaniem jakichkolwiek takich zezwoleń (certyfikatów). Pozwolenia na wywóz poza kraj wydaje Urząd wywozu i przywozu w Krzysztoforach.

ZAPOMOGI JEDNORAZOWE DLA WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH, WZGLĘDNIEM ZAGINIONYCH ŻOŁNIERZACH. Krajowe biuro pomocy wojennej pragnąc przyjąć z pomocą wdówom i sierotom po poległych względnie zaginionych żołnierzach, rozdzieli w dniach najbliższych część funduszu zapomogowego na Kraków, przypadającego w formie jednorazowych zapomóg. Osoby stale w Krakowie zamieszkałe, cierpiące niedostatek, obarczone drobnymi dziećmi, winne zgłaszać się z dokumentami uwierzytelniającymi ilość i wiek dzieci, stosunki majątkowe oraz, że mąż ich, względnie ojciec poległ lub zaginął. Zgłoszenia przy-

**WYSTAWĘ**  **KAPELUSZY DAMSKICH**   
najnowszych francuskich i szwajcarskich modeli  
Salonie mód „STEFANIA“ — KRAKÓW  Spitalna 32  
(Hotel Pollera).

oglądać można codziennie  
w pierwszorzędnym

muje miejecki urząd opieki społecznej w Krakowie przy pl. WW. Świętych I. 1, II p., w czwartek i piątek dnia 17 i 18 bm. od godziny 8 do 2-giej w południe.

**U NAS INACZEJ.** W Warszawie aresztowano ulicznego sprzedawcę, który za 10 papierosów żądał 1 i pół marki, zamiast 60 fen. -- U nas protegowany i uprzywilejowany paskarz sprzedaje „z protekcyi“ 100 papierosów za 120 koron (zamiast 10 koron) i ludzie chętnie płacą żadaną kwotę.

**W SPRAWIE UTRZYMANIA CZYSTOŚCI I PORZĄDKU** w realnościach i mieszkaniach wydał magistrat krakowski rozporządzenie i oplakatewał je na rogach ulic. W rozporządzeniu ten magistrat przypomina publiczności, aby odpadki i papierosy spalali w piecach, a nie składali ich do skrzynek, przeznaczonych na popiół. -- Ponieważ obecne stosunki wymagają więcej niż kiedykolwiek ścisłego stosowania się do przepisów sanitarnych, regularny zaś wywóz popiołu i zmiotków domowych z realności natrafia na trudności, magistrat zrywa do ścisłego przestrzegania przepisów. Za przekroczenia przepisów powyższych odpowiadać będą właściciele realności i stróże.

**UKARANIE PASKARZA HOTELOWEGO.** Magistrat krakowski ukarał Józefa Zonteka, b. portjera hotelu „Polonia“ w Krakowie grzywną w kwocie 2000 koron za pobrane przy wynajmie pokoju hotelowego osobnego wynagrodzenia dla siebie.

**RABUNKI NA DWORCU.** Straż ruchoma kolejowa aresztowała wczoraj szajkę złodziejską, pochodzącą z Prądnika Białego. Szajka ta od dłuższego czasu dopuszczała się kradzieży rabunkowych z wozów na dworcu towarowym w Krakowie. Kradli oni, szczególnie nocą, worki z mąką, cukier, beczi z piwem, węgle, drzewo itd. Szkoda, jaką ponosi kolej wskutek tych kradzieży, wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron.

**NAPAD BANDYCKI W KRYSPINOWIE.** Jak już donosiliśmy przed kilku dniami 8 opryszków dokonało napadu bandyckiego na dom gospodarza Tomasza Różyckiego w Kryspinowie. Skradli oni podczas tego napadu korałe wartości kilka tysięcy koron. Onegdaj żandarmeryja z Kryspinowa aresztowała dwóch członków tej bandy: 22-letniego Stefana Bętkowskiego i 25-letniego Stanisława Wojnara, żołnierzy. Za resztą zarządzone pościgi. Przy aresztowanych znaleziono ładownice, brauningi, karabiny i naboje. W końcu oznaczyć należy, że jeden z bandytów w czasie ucieczki z chaty Różyckiego został zabity przez własnych towarzyszy.

**WALKA NOŻOWNIKÓW.** Wczoraj wieczorem na Dajwórze przyszło do walki na noże między kilku robotnikami. Jeden z nich, niejaki Fr. Kasik, otrzymał kilka pchnięć nożem w klatkę piersiową. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala. Stan rannego jest bardzo ciężki.

**ZJEDNOCZENIE SOKOLSTWA POLSKIEGO.** Pięta warszawska donoszą: Na zebraniu dnia 13 bm. w Warszawie przedstawiciele organizacji sokolskich ze wszystkich ziem polskich uchwalono stworzyć jednolitą organizację sokolą i w tym celu wybrano wydział międzyzwiązkowy, złożony po trzech przedstawicieli z każdego dotychczasowego związku, który to wydział ma przygotować pod względem formalnym i rzeczowym zlanie się faktyczne w jeden związek, a tymczasowo pełnić funkcje kierownicze. Przewodniczącym tego wydziału wybrany został dr Bernard Chrzanowski z Poznania.

**PRZECIWI STRAJKOM.** Sejmik lubelski na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia powziął jednogłośnie uchwałę wydania do ludności odezwy przeciwko strajkom. Wykazawszy niemożność rychłego naprawienia złego, które wyrządziła 125-letnia niewola i konieczność cierpliwego oczekiwania na wyniki pracy Sejmu ustawodawczego, odezwa podziada:

„Nie nadużywajmy strajków tam, gdzie można osiągnąć naprawę bytu porozumieniem się wzajemnym.

„Pilnujmy, aby przez strajki dobrobyt kraju nie niszczył się.

„Nie stawiajmy żądań podwyżek co tydzień, lecz

ustalmy zapotrzebowania swoje możliwe do wykonania.

„Pamiętajmy, że ze strajków i słabości naszej skorzystają wrogowie nasi, którzy już dzisiaj wyzyskują strajki dla swoich celów.

„Pilnujmy więc przekazanej nam przez rządzenia losów jasnej przyszłości naszej, aby potomkowie nasi nie mogli uczynić nam zarzutu, żeśmy przez lekkomyślność dla chwilowych korzyści zmarnowali możliwość osiągnięcia szczęśliwości naszego narodu“.

**Z PRZEMYSŁA** donoszą: W dniu 6 bm. odbyło się w sali rozpraw tutejszego sądu okręgowego zaprzysiężenie wszystkich funkcjonariuszów. Urzędnicy Ukraincy z wyjątkiem sześciu obrządku grec. kat., uważających się za Polaków, usunęli od składania przysięgi.

W Rodatyczach napadli Ukraińcy niespodziewanie w przeważającej sile na rozkwaterowanych po wsi polskich żołnierzy. Jeńców Polaków rozstrzelano. Między schwytanymi było także kilku pełniących służbę kolejarzy polskich i jeden Rusin. Wszyscy zostali przez nowoczesnych Gontów i Żeleźniaków bez pardonu rozstrzelani.

**GWAŁTY W KOŁOJMI I STANISŁAWOWIE.** Władze ukraińskie w Kołomyjach polecily aresztować cały komitet polski, opiekujący się internowanymi i jeńcami polskimi. Aresztowanym skonfiskowano wszystkie pieniądze. Niektórych z aresztowanych zatrzymano w więzieniu, innym pozwolono zamieszkać w hotelu, jednak na własny koszt i pod ścisłą strażą.

Podobnych aresztowań dokonano w połowie marca w Stanisławowie. Przynajmniej aresztowań było porozumiewanie się z misją ententy. Aresztowanych w Stanisławowie po kilku dniach uwolniono, rusini traktują ich jednak jako internowanych, to znaczy z obowiązkiem zgłaszania się u władz policyjnych co tydzień.

**KOBIETY-ZYDÓWKI** wydały niedawno odezwę do narodu polskiego, w której czytamy: My, kobiety żydowskie, korzystające z równości praw obywatelskich, tworzymy większość ludności żydowskiej. Nie należąc do żadnej partii, wyrażamy przekonanie, że w Sejmie powinno się znaleźć przedstawicielstwo nasze, abyśmy mogły imieniem ludności żydowskiej wyrazić wotum nieufności naszym męskim przedstawicielom. Uważamy ich dotychczasową działalność polityczną jako zbrodnie, popełnioną na ludzie żydowskim. Sądymy, że my potrafimy się lepiej porozumieć z narodem polskim niż nasi pełnomocnicy męscy. Wyrażamy przekonanie, że Polska jest krajem najbardziej gościnnym i najżyczliwszym odnośnie do Żydów i dlatego żyjemy dla tego kraju największy szacunek i jesteśmy dla niego jak najgłębiej przywiązane.

**8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W POZNAŃSKIEM.** Dekret naczelnej Rady Ludowej poznańskiej zarządza, iż praca robotników i pracowników we wszystkich zakładach przemysłowych górniczych, hutniczych, rzemieślniczych oraz w przedsiębiorstwach handlowych trwać ma, bez liczenia przerwy odpoczynkowej 8 godzin na dobę. Ogólne liczenie godzin pracy w tygodniu nie może jednak przekraczać 48 godzin. Dekret niniejszy nie podciągnie za sobą obniżenia dotychczasowych płac pracowników.

**FRANCUSKO - POLSKIE BRATERSTWO BRONI.** Generał Archinard, szef misji wojskowej francusko-polskiej, zawiadomił prezesa polskiego komitetu narodowego, Romana Dmowskiego, że szkoła politechniczna zamierza uczcić historyczny dzień 29 marca r. w którym to dniu Francuzi i Polacy walczyli przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi i stawili mu bohaterki opór u bram Paryża.

**FERDYNAD KOBURSKI**, b. car Bułgarii, zwrócił się z prośbą do rządu czesko-słowackiego, aby mu pozwolono zamieszkać na terytorium czesko-słowackiej republiki.

**WYDALANIE UCHODZCÓW Z WIEDNIA.**

Wiedeń. (PAT). Komisja Rady miejskiej uchwaliła szereg wniosków dotyczących wydalania uchodźców i obywateli obcych

państw z Wiednia. W szczególności dotyczy to uchodźców z Galicji wschodniej i Węgier.

**SCHOENBRUNN DLA INWALIDÓW.** Wiedeń. (PAT). Wczoraj wyznaczono kilka ubikacji w zamku Schoenbrunskim. na pomieszczenie inwalidów.

**AUSTRYACY NIE CHCĄ ODDAĆ WŁOSKICH OBRAZÓW.**

Kraków. (PAT). Radio st. wied. przejęty przez st. krak. Żądania Włochów co do wiedeńskich skarbów sztuki wywołały tu burzę oburzenia wśród znanych krytyków sztuki. Twierdzą, że przedmioty, których Włosi żądają jako odszkodowania przynoszą wartość zniszczonych przez wojnę we Włoszech dzieł sztuki więcej niż stokrotnie.

Kraków. (PAT. R) radio st. krak. z Wiednia. Tutejsze włoskie biuro koresp. donosi, że Włosi pozwolą na dowóz środków żywności do Wiednia tylko w razie utrzymania zupełnego porządku.

**6.608 MILIONÓW STRAT RUMUNII.**

Kraków, (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Z Bukaresztu donoszą: Generalna dyrekcyj statystyki rumuńskiej ogłasza cyfry szkód wyrządzonych krajowi przez nieprzyjaciela i przez wojska rosyjskie. Szkody wyrządzone przez wojska niemieckie przemysłowi nftowemu wynoszą 650 milionów franków w nieruchomościach 450 mil, w walorach i zniszczonych przedmiotach wszelkiego rodzaju 950 milionów. Szkody wyrządzone przez wojska rosyjskie (nie licząc rekwizycy) wynoszą 217 milionów. Ogólne szkody dochodzą do sumy 6,608.000.000 franków.

**CESARZ KAROL PROTESTUJE PRZECIWI SEKWESTROWI DÓBR.**

Wiedeń. (PAT). Biuro korespon. donosi z Pragi: Według doniesień z Genewy były cesarz Karol ma wystosować do czesko-słowackiej republiki pismo w którym zaprotętuje przeciw konfiskacie dóbr cesarskich na obszarze Rzeczypospolitej czesko-słowackiej **WE WŁOSZECH NIEMA ROZRUCHÓW.**

Wiedeń. (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina: „Vossische Ztg“ pisze: Bawiąca tutaj wojskowa komisja włoska proi o zaznaczenie, że wszelkie wiadomości o rozruchach rewolucyjnych we Włoszech, jak to świadczą o tem otrzymane przez komisję telegramy są nieuzasadnione.

**WĘGRZY NIE WIERZĄ W POKÓJ PARYSKI.**

Kraków. (PAT). Radio nadany ze stacyi wiedeńskiej a przejęty przez stację krakowską. Wiadomości o paryskiej konferencji pokojowej przyjmowane są na Węgrzech z bardzo małym zainteresowaniem, gdyż panuje tam ogólne przekonanie, że **pokój paryski nie może przyjść do skutku zwłaszcza dla tego, że Niemcom już teraz nałożono tak straszne warunki.** Organ rządowy węgier partji socjalistycznej oświadcza, że jest rzeczą śmieszną, aby dla celów imperialistycznych całą ludność państw zwyciężonych zamieniano na szereg lat w niewolników. Najrozsądniejszym byłoby, aby konferencyja paryska wogóle przestała istnieć i ustąpiła miejsca międzynarodowemu kongresowi socjalistycznemu.

## Z listu polskiego żołnierza na obczyźnie.

Jeden z przyjaciół naszego pisma otrzymał onegdaj list od syna. List ten przybył okreśną drogą ze znacznym spóźnieniem, ale treść jego daje jaskrawy obraz doli polskiego żołnierza na obczyźnie i tej potężnej tęsknoty za krajem.

Odessa, 19 lutego 1919.

...Po ostatnim widzeniu się z Tatą rzucał nas los po wschodzie Rosyi, dokąd z 10 kolegami z 1 p. ułanów wyjechaliśmy, by szukać ludzi, którzy nie bratają się z Niemcami, lecz ich biją. Byliśmy nad Donem u Kozaków, i w armii astrachańskiej, wreszcie

**Prawdziwie miodowe  
PIERNIKI**

wyrabia  
**Jedynie**  
fabryka:

**ANTONI ROTHE**  
Kraków, Sławkowska 20.

w armii ochotniczej rosyjskiej, która bijąc bolszewików, była równocześnie wroga dla Niemców. Tu, przy 2 konnym pułku oficerskim, zebrała się nas garstka, sformowano „polski szwadron”, który wnet zasłynął w całej armii. Waleczność i krew tego oddziału dały prawo do formacji na większą skalę, którą z ramienia Hallera podjął gen. Żeligowski. Lecz i teraz musieliśmy się wyślugać armii ochotniczej. Biłiśmy się całe miesiące w różnych stronach i Bóg wie, za co. Odbyliśmy cały „pochód kubański”, biłiśmy się nad morzem Czarnym i w północnym Kaukazie, wśród dzikich skał i rzek, i na stepach Kirgizów zostały polskie mogiłki, by głosić światu, że „jeszcze nie zginęła”. Warunki były okropne. Nie posiadając żywności, żyliśmy tem, co zabraliśmy gwałtem. Brak było broni, żywności, odzieży, a wreszcie nawet szmat dla rannych. Nie rzadko całymi miesiącami nie zmienialiśmy bielizny. Mundury się darły, buty też — wyglądały, jak banda nędzarzy. Zaczęły się choroby, epidemie. Wreszcie w styczniu przewieziono nas na skutek gen. Focha do Noworosyjska (nad morzem Czarnym), a stamtąd w pierwszych dniach lutego morzem do Odessy. Podróż trwała 7 dni. Jechaliśmy starym angielskim transportowcem, śpiąc między końmi. I tu przeszliśmy trochę różnych emocji, jak pożar na statku na pełnym morzu, na szczęście w porę ugaszony; następnie skutkiem mgły wpadliśmy na pole minowe, z którego nasze pudło cudem się wykręciło, wreszcie — co najgorsze — wybuchł tyfus plamisty. Dziś już cali i zdrowi stoimy w Odessie, jutro wyruszamy do Tyraspola, potem — jak chodzą słuchy — do Kamińca Podolskiego, a tam już Polska i Wy Ukochani! Zawsze już bliżej niż dalej i choć czekają nas jeszcze trudy i boje, ale to już co innego. Żyjemy obecnie w wspaniałych warunkach. Za nami idą dywizje francuskie, białe i kolorowe, pułki greckie, przywiezione z salonik, tanki (mamy 5 naszych), artyleria, wreszcie mamy całe buty i mundury, mięso z australskich bawołów, greckie wino i inne przyamaki. To co przeżyliśmy przedtem, dziś się snem przykrym wydaje. Dziś i duch inny i stan zdrowotny dobry. Chciałoby się tylko przedrzeć już jechać. Jeśli wszystko pójdzie pomyślnie, to latem zawitają do Was nasi ulani...

## Gen. Iwaszkiewicz nie ustępuje.

Warszawa, 15 kwietnia.

„Kuryer Poranny” donosi:

Gen. Iwaszkiewicz miał stotnie zamiar podania się do dymisji z rozmaitych po-

wodów, a nawet uczynił kroki w tym celu. Jednakże dymisja nie została przyjęta w kołach miarodajnych, ze względu na znakomite usługi, jakie gen. Iwaszkiewicz oddał podczas akcji obrony Lwowa w ostatnim czasie, dzięki czemu sytuację tamtejszą wogóle, a samego Lwowa po szczególe, uważać należy stanowczo za uratowaną. Wobec odmowy złożył gen. Iwaszkiewicz podanie o urlop kilkotygodniowy, motywując krok ten względami zdrowia. W kołach miarodajnych zgodzono się na urlop, z prośbą jednakże, aby generał przybył niezwłocznie do Warszawy. Tak się też stało. Już po jednodniowym pobycie generała w stolicy wszelkie przyczyny, powodujące podanie się o dymisję i urlop zostały usunięte, wobec czego gen. Iwaszkiewicz skrócił swój pobyt w Warszawie i niezwłocznie udaje się z powrotem na front lwowski, aby dalej prowadzić akcję, podjętą i przeprowadzoną tak skutecznie.

Jak dalece akcja wojenna, pod wodzą gen. Iwaszkiewicza, budzi zaufanie, nie tylko w kołach wojskowych, ale i wśród ludności cywilnej Lwowa, dowodzi fakt, że na wieść o możliwości ustąpienia generała ze stanowiska, powstało tak wielkie zaniepokojenie, graniczące z paniką, że dopiero nadzwyczajne dodatki w pismach lwowskich, zaprzeczające tej wieści, uspokoiły opinię.

Naczelnik państwa, kom. Piłsudski, udał się na wizytację frontów.

## GEN. HALLER Z 16 TYSIĄC. ŻOŁNIERZA PRZYJEŹDŹA.

Warszawa. (Tel. pryw). Wczoraj otrzymano w sferach rządowych i wojskowych wiadomość, że armia Hallera wyruszyła w drogę z miejsca postoju. Pierwszy transport armii Hallera w sile 16 tysięcy żołnierzy, został wczoraj załadowany do pociągów i przybędzie do Warszawy prawdopodobnie 20 h. m. Wiadomość ta wywołała w Warszawie zrozumiałe poruszenie. Władze wojskowe czynią energiczne przygotowania celem dylokacji wojsk gen. Hallera. Na pomieszczenie sztabu generalnego Hallera zarekwirowano pierwszorzędnym w Warszawie hotel „Polonia”.

## ZAGŁĘBIE SAARY A GDAŃSK.

Wiedeń. (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi: Doniesienie o odłączeniu zagłębia Saary jest prawdziwe. Natomiast granica nad Renem nie jest jeszcze ustalona. Pewnym jest, że fortyfikacje nad Renem będą znie-

ówczas grody czerwieńskie i Przemyśl, w tym samym czasie czeski Bolesław II., sprzymierzony z Włodzimierzem, zagarnął Mięszkowską wrocławską prowincję, którą to zdobył trzymał kilka lat.

W latach 1004—1018 Bolesław Chrobry, ów największy przedstawiciel Słowiańszczyzny zachodniej, wiódł śmiertelne zapasy z cesarstwem rzymsko-niemieckim. Przemysłowcy czescy, Jaromir i Udabryk (Oldrich) przez cały ten czas walczyli po stronie Niemców, dla których zjednali także pomorskich Lutyków jako sprzymierzeńców przeciw Polsce.

Brzetysław I. czeski zabiegał o przetrzymanie Kazimierza Odnowiciela na dworze węgierskim, a tymczasem najechał, spustoszył, rozgrabił i wyludnił Polskę (r. 1038); w katedrze gnieźnieńskiej kradli Czesi nawet wmurowane w ścianę tablice. Radość w Pradze z tego zbrojczego najazdu była nie do opisania. (Kosmas). Ten sam Brzetysław, zagrożony potęgą cesarza Henryka III. stał się najwierniejszym słuszką, pretoryjaninem tego imperyalisty niemieckiego (r. 1041), którego nieustannie przeciw naszemu Kazimierzowi Odn. podszczywał.

Sprawą znanego i haniebnie zakończonego najazdu ces. Henryka V na Polskę Bolesława Krzywoustego (r. 1109) był czeski Świętopelk, który tron czeski zawdzięczał Krzywoustemu.

sione. Gdańsk i ujście Wisły mają być umiędzynarodowione podobnie jak Ren, Łaba i Niemen. Wisła będzie umiędzynarodowiona tylko na przestrzeni, na której przepływa przez terytorium niemieckie. Kanał kilofski pozostanie niemiecki, lecz będzie otwarty dla wszystkich okrętów.

## Jak b. cesarz austriacki żyje w Szwajcaryi.

„Matin” wysłał specjalnego korespondenta do Szwajcaryi na zamek Wartegg dla pomówienia z b. cesarzem austriackim o jego obecnym położeniu. Reporter nie dostał się niestety na zamek, ale zasięgnąwszy w miejscu języka przesłał swemu dziennikowi szereg informacji, otrzymanych od oberżysty „Pod Wołem” w pobliskiej miejscowości Staad: W willi Wartegg oprócz b. ces. jego żony i 4 dzieci, mieszka 18 osób należ. do „dworu”. Do dyspozycji jest w garażu 3 automobile, w willi mówi się wyłącznie po francusku, zresztą życie prowadzi się tam bardzo skromne. Na tem zakończyły się informacje oberżysty, natomiast oberżysta począł wypytywać reportera, co robią w Paryżu z Przedarulaną, co się stanie z połud. Tyrolem itd. Zanim reporter miał czas odpowiedzieć nadjechał drogą automobil otwarty, a w nim b. cesarz Karol z towarzyszem. Widząc, że jest przedmiotem obserwacji, b. cesarz przybrał obojętny wyraz twarzy. Auto potoczyło się z wolna w kierunku Rorschach.

Podczas gdy cesarz niemiecki dręczony obawą zamachu nie opuszcza Amerongen i godzinami całymi rżnie drzewo, modli się lub drzy, jeździ młody Habsburg z całą bez troską czystego sumienia...

Tak pisze reporter francuski.

## SALON „SZTUKI”

ulica Szpitalna Nr. 40

naprzeciw teatru miejskiego.

Sprzedaj obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcyja również

**Sprzedaj na splaty.**

Telefon 4862.

## „Bohemi Polonorum inimici”.

(Czesi wrogami Polaków).

I.

Słowianie, jak dotąd, zamala się znają, zamala cenią. Może dotąd filossilawizm szedł niewłaściwą drogą? Najgorliwiej uprawiali go Czesi, ale u nich sentyment sentymentem a filossilawizm — handlem. Ten handel nas zrażał i dlatego, że pod pokrywką sentymentu był handel i dlatego, że pod pokrowcem filossilawizmu przemyczał moskalofilstwo. A moskalofilstwo przecież nienajgorzej umieli uprawiać i junkry pruscy i wielmoże mądziarscy. Nauka doprowadziła do wyniku, że dzisiejsza Polska była kolebką całej Słowiańszczyzny i że naród polski stosunkowo najczystszej i najpełniej przechował cechy słowiańskie (Dr. Lubor Niederle). Poprawnie tedy filossilawizm powinienby być blizkim polonofilstwem, taki filossilawizm byłby więc sprawdzieniem popędów i uczuć szczerze słowiańskich. Zróbmy tedy na nową drogę naszego bytu politycznego krótką taką próbę w zastosowaniu do Czechów.

W r. 981 wielki podbójca Słowiańszczyzny skandynawski Rurykowiec Włodzimierz I., zabierał naszemu Mięszkowi I. lechickie na-

Nasz kronikarz Gall (rok 1110) prawdopodobnie Włoch rodem, nazywa Czechów „najzaciejszymi wrogami Polaków” (Polonorum infestissimi inimici); a było znawcą ludów i bystry spostrzegacz.

Duszą wielkiego najazdu Fryderyka Rudobrodzkiego na Polskę w r. 1157 był czeski Władysław II.; był on poprostu żandarmem tego zacieklego imperyalisty na tronie niemieckim, o którego krzyżackiej naturze źródła bizantyńskie niejedno umieją opowiadać. Władysław II. odznaczył się szczególnie przy „poskromieniu” Medyolanu, za co go nawet Rudobrody ad personam zamianował królem czeskim (1158).

Wacław II. koronowany królem polskim, (1300), rządził Polską w sposób rabunkowy; na modłę nowoczesnej okupacji. Prawego Piasta-dziedzica, Władysława Łokietka, wygnał z Polski i z jego ojcowizny kujawskiej, Łokietek musiał się z nieledwo żebraczymi tłumokami tutać po lasach, a jego żona, Piastianka wielkopolska, ukrywać się po strychach młynarzy.

Wacław III. (1305-6), także „król polski”, frymarczył Pomorzem polskim, które oddawał w ręce katów Słowiańszczyzny, margrafów brandeburskich, ażeby dla Czech wy-targować Miśnie.

D.

**Potrzebny**

młody pomocnik bu-  
fetowicz. Z prowincyi  
mają pierwszeństwo. —  
Oferty: Teofil Nikiel  
Zwierzyniecka 32.

**Właścicielom  
domów  
z komfortem**

tak samo jak właścicielom  
**wil z ogrodami**  
przeprowadzamy sprzedaż  
ich realności

**bezpłatnie**

jeżeli się zgłoszą do nas  
najdalej  
**do końca kwietnia**  
**1919.** 356

Pierwsze galicyjskie  
Biuro Informacyjne

**Hieronim WEISS**

i Ska

w Krakowie, Smoleńsk 16,  
tel. 2453.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych  
w Krakowie, ul. Wiślna 3.

**Dział  
Bławatno-Galanteryjny**

poleca po cenach znacznie niższych:

**Materiały** na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.  
Jedwabne materye czarne i kolorowe.

Kłoty i szersze na podszewki, Watalina.

**Barchany** kolorowe i białe, **Piółna** luźna i konopne grube,  
**Płócienna** kolorowe.

**Szale i chustki** jedwabne.

**Chustki** na głowę — filanelkowe i inne.

**Koszule** męskie, **Płaszczki** męskie i dla dzieci.

**Obuwie** męskie, damskie i dla dzieci.

**Ubrania** dla robotników i dla chłopców.

**Staniczki** damskie — batystowe i perkalowe.

**Portuszkki, Pończochy** damskie i dla dzieci.

**Skarpotki** męskie, **Szeiki**.

**Sienniki**, worki, ścierniki, ręczniki, — **Torby** ręczne łagowe.

**Sukna** do wycierania posadzek.

**Szpagat** cienki i gruby do wiązania.

**Sznurówka** do bucików. — **Przędza** szewska.

**Kapsle, Zatrzaśki, Koronki i Hafty**. — **Wstążki**.

**Guziki** wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich.

**Sprzączki, Haczyki, Wieszadła**.

**Mydła** i artykuły toaletowe **Grzebienie, Szczotki, Perfumy**.

**Aparaty** do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki**.

**Farby „Palatyn“** do farbowania materyi — w różnych kolorach.

**Sprzedaż hurtowna i detaliczna.**

**Ceny znacznie niższe.**

(162)

**ZEISS**

**MIKROSKOPY  
CYSTOSKOPY  
GASTROSKOPY**

357

polecają po cenach fabrycznych

Dostawcy Kliniki Uniwersytetu Jagiellońskiego i Szpitali Kraj.

**Stanisław BARAN i Ska**

Magazyn Instrumentów Lekarsko-Naukowych

**KRAKÓW, ul. SŁAWKOWSKA 6.**

15 morgów roli, 5 morgów wikliny,  
dom i stodoła

obok Krakowa, w pobliżu Wisły, nadaje  
się także do wyrobów betonowych —  
sprzedaż Rządowo upoważnione Biuro  
parcelacyjne w Krakowie, Grodzka 26.

323 (Może być na spłaty).

**Na święta**

poleca

**FORMY**  
na babki,  
tortownice,

blachy i naczynia do pieczywa.

Kompletne wyprawy kuchenne.

**Albin Jaworski** dawniej  
W. Kosydarski  
w Krakowie, Rynek gł. 24.

**KLEJ** do robót introligatorskich  
do plakatowania i t. d.

rozpuszczalny w zimnej wodzie

częściowo lub w beczkach, sprzedaje **Krakowskie**

**Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9.**

Na prowincję wysyła koleją. loko wagon w Krakowie.

393 Ile możności nadawca własne naczynia.

**KURSA PRAWNICZE**  
„IUS” Kraków  
Rynek gł. 22 „IUS”  
EGZAMINA uniwersyteckie i  
adwokackie. System pisemny  
i lekcyjowy.

**Banki felczerskie**

sprzedaje się **Kraków, ul.  
Gęsia 1. 20. — A. Rut.  
kowska. 102**

**LOSY do V-tej Klasy  
LOTERYI KLASOWEJ**

350

ze współudziałem

**PAŃSTWA POLSKIEGO**

poleca Kantor sprzedaży

**BRACI SAFIER** w Krakowie  
plac Domlnikański 1.

Główna wygrana

**MILION KORON**

Ciągnięcie **codziennie** do 8. maja 1919.

**Cena losów:** Całego Kor. 200,  $\frac{1}{2}$  = Kor. 100,

$\frac{1}{4}$  = Kor. 50,  $\frac{1}{8}$  = Kor. 25.

**Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu  
w Krakowie, Rynek 25**

obecnie

**Bank Polski dla Rolnictwa, Handlu i Przemysłu****Podwyższenie kapitału akcyjnego na K. 30,000.000.**

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu z dnia 18. lutego 1919 r. uchwaliło  
podwyższyć kapitał akcyjny z K 8,000.000 na K. 30,000.000 przez emisję nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcji po K 400 im. wart.  
przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu i szczegółowych warunków emisji tych akcji.

Gdy z powyższej emisji sztuk 55.000 akcji im. wart. K. 22,000.000 obejmuje Konsorcjum składające się z kapitalistów  
krajowych na własny rachunek sztuk 30.000 akcji im. wart. K 12,000.000, przeto zamierzonym jest pozostałe 25.000 sztuk akcji  
im. wart. K. 10,000.000 przedłożyć do publicznej **subskrypcji** przyczem przyznane będzie również dotychczasowym  
akcjonariuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, iż za 2 stare akcje przypadnie do poboru 1 nowa akcja.

Blizsze warunki odnośnie do wykonania prawa poboru ogłoszone zostaną w swoim czasie.

**Celem możliwego zabezpieczenia sobie przydziału sztuk, przyjmuje się już teraz zgłoszenia i wpłaty na po-  
wyższą subskrypcję sztuk 25.000 imiennej wartości K. 10,000.000 akcji Banku Galicyjskiego dla Handlu  
i Przemysłu obecnie Banku Polskiego dla Rolnictwa, Handlu i Przemysłu pod następującymi warunkami:**

- 1) **Kurs emisyjny** nowych akcji wynosi K. 500 za każdą akcję z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1. stycznia 1919 r. do dnia wpłaty, zaś dla dotych-  
czasowych akcjonariuszy na podstawie prawa poboru K. 470.
- 2) **Tytułem zadatku** należy K. 150 gotówką na każdą zgłoszoną do objęcia akcję.
- 3) **Repartycje nowych akcji** przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego uznania.
- 4) **Nowe akcje wydane** będą akcjonariuszom w swoim czasie po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego  
na uiszczony zadatek i złożeniem reszty ceny kupna.
- 5) **Na wypadek nieprzydzielenia akcji** Bank zwróci wpłaconą tytułem zadatku kwotę wraz z odsetkami 2%.
- 6) **Nowe akcje** uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1919 na równi z akcjami dotychczasowymi.
- 7) **Zgłoszenia przedstępne i wpłaty zadatków** dokonane być mogą **do dnia 15. kwietnia 1919:**

**w Krakowie:** w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu, Rynek 25; — w Filii Banku Krajowego Król. Galicyi i Lod. z W. Ks. Krak.; —  
w Filii Banku Przemysłowego dla Król. Galicyi i Lodom. z W. Księstwem Krakowskim;

**we Lwowie:** w Banku Krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krak.; — w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi  
i Lodomeryi z wielkiem Księstwem Krakowskim.

**Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.**

316